

Tchnienie wielkiej idei

Naszym celem jest zbudowanie nowego ustroju społecznego, który będzie zaprzeczeniem kapitalistycznej niewoli. Będzie to zabawne, bogate społeczeństwo, zdolne do zaspokojenia stałych i rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych wszystkich ludzi. Wolni członkowie tego społeczeństwa zapomną co to wyczerpanie człowieka przez człowieka i nierówności społeczne, co to krzywdy, niedola i niedostatek. Usunięty zostanie podział na klasy, przemoc i niesprawiedliwość w stosunkach między ludźmi. Każdy będzie wówczas wykształconym, wszechstronnie rozwiniętym człowiekiem, każdy będzie mógł zgodnie z powołaniem oddać się umiłowanemu zajęciu. Wzrosty pokój państwa będzie między narodami, przyjaźni i braterstwa. Jedną tylko wojnę toczyć będzie wolna ludzkość, wojnę z przyrodą, aby jej więcej wydrzeć tajemnic, aby lepiej opanować jej siły i zaprzęć je w służbę kwitnącej społeczności.

To nie marzenie już i nie bajeczka ku pocieszeniu „maluczkich”. Kierujemy się niewzruszoną wiedzą, opartą na naukowych pewnikach. Już przed stu laty socjalizm przekształcił się z utopii w naukę, gdy Marks i Engels odkryli w klasie robotniczej, w masach ludowych tę siłę, która powołana i zdolna jest do obalenia władzy kapitalu, zniszczenia domu niewoli i do zbudowania na jego gruzach społeczeństwa komunistycznego.

To, co przed stu latami było teorią, staje się obecnie rzeczywistością. W oczach naszego pokolenia na bratniej ziemi radzieckiej za sprawą partii komunistów, pod wodzą Lenina i Stalina wyrosło społeczeństwo socjalistyczne — pierwsza faza ustroju komunistycznego. W naszych oczach narodził się Związek Radziecki, wznoszący gniazda komunizmu. Socjalizm staje się już rzeczywistością w Polsce i innych krajach demokracji ludowej. Nie ma takiej siły, nie ma takiej wrożej mocy, która zdolaby odmienić bieg historii, zagrozić drodze zwycięstwa nowej epoki.

Zwycięstwo to jest dziejową koniecznością, przejawem woli setek milionów ludzi pracy. Nowe życie budowane jest nie według utrojonych planów, lecz zgodnie z prawami rozwoju społecznego. Droga do usunięcia nędzy i ubóstwa, do zapewnienia ludowi coraz wyższego poziomu dobrobytu i kultury — jest ustanowienie władzy robotników i chłopów, szybki rozwój sił wytwórczych, uprzemysłowienie i socjalistyczna przebudowa całej ekonomiki kraju. Świadczą o tym wymowne doświadczenia budowy socjalizmu w naszym kraju.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kierująca się naukami Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, znajomość praw rozwoju społecznego przewodzi narodowi w dziele przekształcenia ubogiej i zacofanej Polski kapitalistycznej w kraj wielkiego przemysłu i nowoczesnej techniki. Partia nasza nie ma i nie może mieć innego celu, innych interesów, innych pragnień, prócz dobra ludu i pomyślności ojczyzny.

Czyż może być wymowniejszy tego dowód, niż II Zjazd naszej partii? Zjazd podsumował historyczne sukcesy narodu, wywalczony pod kierownictwem partii w ciągu minionych lat. Zjazd całą uwagę poświęcił sprawie dalszego, szerszego podnoszenia dobrobytu i kultury mas ludowych, odśladając braki i błędy w naszej pracy, które hamują wykonanie tego czołowego zadania partii i władzy ludowej w obecnym czasie. Wykonanie tego czołowego zadania przyspieszy nasz marsz do pełnego zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju, zbliży nas do celu ostatecznego.

Nasze najbliższe zadania są nierozłącznie związane z celem ostatecznym, prowadzą nieugięcie do jego urzeczywistnienia. Podniesienie rolnictwa, dalszy rozwój przemysłu, umacnianie braterskiego sojuszu robotników i chłopów, szybsze niż dotychczas podnoszenie stopnia życia mas ludowych, rozwijanie ruchu spółdzielczości w mieście i na wsi — to nieodwołalne warunki wyzwolenia potężnych zasobów energii twórczej tkwiącej w masach pracujących. Ta wielka siła decyduje o pełnym triumfie socjalizmu. Każdy krok naszej codziennej pracy nad rozwojem przemysłu i rolnictwa — to krok wiodący do celu ostatecznego partii.

do wielkiego, porywającego ideału komunizmu, który uskrzydla naszą myśl i pomnaża siły.

Ktoż, jeśli nie my, komuniści, członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, powołani jesteśmy do niesienia tej świadomości w szerokie masy ludu pracującego, do wyzwolenia jego niewyczerpanych sił twórczych, do pokierowania masowym ruchem entuzjastów budowy nowego życia? To my, PZPR-owcy powołani jesteśmy do tej szczytnej misji, do wzbogacenia świadomości i do organizowania milionowych rzesz na bój o postawione przez partię zadania — na przekór wszystkim wstecznym siłom.

Uświadamiać i organizować — to nie dwa różne zadania, to dwie strony jednego, podstawowego zadania naszej pracy partyjnej. Odrzucanie od siebie ludzkiego przeciwstawiania sobie pracy agitacyjno-propagandowej i pracy organizacyjnej — to niebezpieczna równia pochyła wiodąca do wykoślawienia i osłabienia naszych ogniw partyjnych. Propaganda oderwana od życia i konkretnych zadań staje się bezpłodna, nie zapala do czynu. I odwrotnie: gdy działalność organizacyjna nie jest połączona z przekonywaniem, gdy nie jest przepojona tchnieniem wielkiej idei, gdy nie zapala serce i umysł ludu, gdy nie zagrzewa ich do pokonywania trudności, do walki z wrogimi siłami, może się łatwo przekształcić w biurokratyczne „urzędowanie”, a nawet po prostu w „podwalanie”.

Prawdziwy działacz partyjny umiejętnie łączy działalność organizatorską z działalnością uświadamiającą, potrafi w codziennej pracy łączyć praktykę z teorią, pracę gospodarczą z polityczną, w powszednim dniu, wśród trudnych zadań i w gęstwie żmudnej pracy umie pokazywać ludziom jutrzejszą przyszłość.

Prawdziwy działacz partyjny przebiega wśród mas nie po to, by je z wysoka pouczać, lecz aby im pomóc wyrazić to, co w nich drzema na podstawie ich własnego doświadczenia, aby torować drogę żywej inicjatywie i twórczej energii mas.

Praca partyjna wymaga natchnienia i głębokiej wiary w słusność sprawy, ale równocześnie także dużej umiejętności. Skupiając uwagę na najważniejszym, decydującym w danej sytuacji odcinku walki nie wolno tracić z oczu całokształtu zadań. A przecież z doświadczenia wiemy, że aż nadto często działacz partyjny tak dalece pogrąża się w pracy na jednym odcinku, w jednej konkretnej akcji, że gubi z pola widzenia inne działy pracy, inne ważne zadania. Prowadzi to do zwężenia skali zainteresowań, do ciasnego praktycyzmu. Gubi się wielki ideowy sens naszej sprawy. Nieradko w parze z tym idzie zatracenie czujności rewolucyjnej, zaniechanie na wroga robotę, osłabienie więzi z masami, biurokratyczny stosunek do ich potrzeb i bolączek, do ich uwag i sygnałów. W rezultacie dochodzi nieraz do bardzo niebezpiecznych skutków, jak na przykład lewackie i oportunistyczne wypaczenia polityki partii na wsi.

Działalność każdej organizacji i instancji partyjnej jest wtedy owocna, gdy jej życie i praca tętnią głęboką ideowością. Tej ideowości słuszenie oczekują także bepartyjni ludzie pracy od każdego działacza i członka partii. Jesteśmy czołowym oddziałem klasy robotniczej, uznanej przez naród kierowniczą i przewodnią jej siłą. Reprezentujemy w oczach mas ludowych wielką przyszłość naszej ojczyzny. W każdym z nas, a zwłaszcza w każdym działaczu partyjnym ludzie pracy pragną widzieć mężnego bojownika, człowieka waleczącego z klamstwem i nieuczciwością, naciągaczem, szczerą serdecznością, skromnością i prostotą, wewnętrzną potrzebą radzenia się kolektyw, gotowością do wysłuchania i wzięcia pod uwagę głosów krytyki, do wzbogacenia swej wiedzy i poziomu kulturalnego.

Niech więc każdy PZPR-owiec, a zwłaszcza każdy aktywista partyjny słowem i czynem umacnia w świadomości mas ludowych niezłomną wiarę w zwycięstwo naszej walki o nowy ustrój, o piękne jutro ojczyzny!

Niech wielka idea szczęśliwej przyszłości narodu oświeca nam każdy krok codziennej pracy nad zbudowaniem Polski Socjalistycznej!

Do każdej zagrody dotrze opieka władzy ludowej po utworzeniu gromadzkich rad narodowych

Aktyw międzygromadzki dyskutuje nad aktualnymi sprawami wsi

3 i 4 bm. we wsiach, które projektowane są na siedziby przyszłych gromadzkich rad narodowych, odbyły się zebrania aktywów międzygromadzkiego, poświęcone aktualnym sprawom wiejskim. Uczestnicy zebrania omawiali przebieg akcji siewnej oraz dyskutowali nad przedłożonymi przez gminne komisje projektami utworzenia nowych gromad.

Do świetlicy gromadzkiej w Kozicach, pow. gostyński, zeszło się przeszło 100 chłopów ze wsi, które według ustalonego projektu gminnej komisji podziału administracyjnego mają stanowić przyszłą wspólną gromadę.

„Po utworzeniu gromadzkiej rady narodowej opieka władzy ludowej będzie mogła dotrzeć do każdej naszej zagrody — mówił malarz Władysław Rudecki z gromady Polesie. Nie będą załatwiane sprawy z biurka, jak to zdarza się jeszcze nieradko teraz”.

W czasie zebrania chłopcy dyskutowali również o sprawach siewnych w ich wsiach. Mówili oni, że siewniki zostały dobrze rozproszone i w zupełności wystarczą na całkowite zasiewy ziemniaków przewidzianej pod zboża jare. Z surową krytyką natomiast spotkało się wadliwe rozproszanie ziarna siewnego przez PZGS w Gostyninie.

Na zebraniu chłopów z gromady Rybna i Przeginia Du-

chowna, pow. Kraków gospodarze — Płocki, Wróbel, Jarząbski uznali, że słusne jest utworzenie siedziby gromadzkiej rady w Rybnie. Przemawiając tym faktem, iż w Rybnie istnieje szkoła 7-klasowa, ośrodek zdrowia, dobrze wyposażona świetlica gromadzka, urząd pocztowy.

W Ligocie Trzebnickiej, pow. Trzebnica, zebrano się wielu chłopów z Ligoty, z Błizocina, Komarowa, Masłowa i Kobylic. Większość z nich to członkowie spółdzielni produkcyjnych — z wyjątkiem bowiem Błizocina we wszystkich wsiach, które projektuje się połączyć w jedną gromadę — są już gospodarzami zespołowe. Projekt gminnej komisji podziału administracyjnego utworzenia gromady w Ligocie spotkał się z uznaniem zebranych chłopów.

Dyskutowano także o przebiegu siewów. Wskazywano, że w zasadzie dzięki dobrym przygotowaniom siewy nie opóźnią-

Spotkanie budowniczych Pałacu Kultury i Nauki z aktywem TPPR

(f) Z okazji drugiej rocznicy zawarcia umowy między rządem Polski i Związku Radzieckiego o budowie w Warszawie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina, odbyło się w Centralnym klubie TPPR w stolicy spotkanie budowniczych Pałacu — radzieckich inżynierów, techników i robotników z czołowym aktywem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na spotkanie przybyli: wiceprezes Rady Ministrów S. Jędrzejowski, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej J. Albrecht oraz pełnomocnik Rządu do spraw budowy Pałacu Kultury i Nauki — J. Sigalin.

Na spotkaniu obecni byli: kierownik budowy Pałacu Kultury i Nauki, zastępca ministra — G. Karawajew oraz przedstawiciel WOKS w Polsce — I. Łukowinik. (PAP)

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w ZMP

Rosną szeregi organizacji

(f) W większości kół ZMP w zakładach pracy, na wsi i w szkołach odbyły się już zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Zgromadzona na zebraniach młodzież w toku ożywionej dyskusji omawiała dotychczasową pracę swych kół, krytycznie i wnikliwie oceniała ich działalność polityczną i wychowawczą oraz swój dotychczasowy wkład w realizację planów gospodarczych przedsiębiorstw, instytucji i gospodarstw, w podniesienie poziomu nauki w swych szkołach.

„Dzięki wzmoczonej w okresie kampanii sprawozdawczo-wyborczej aktywności politycznej zakładowych, gromadzkich i szkolnych ogniw ZMP wzrósł poważnie ich autorytet wśród młodzieży nie zorganizowanej, co znalazło m. in. swój wyraz w licznie napływających do zarządów kół podaniach o przyjęciu w szeregi organizacji. Tak np. w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w woj. krakowskim do ZMP wstąpiło około 16 tysięcy młodzieży, a w woj. bydgoskim około 6 tysięcy. (PAP)

Dla poprawy bytu ludzi pracy

Wielej miejsc w szpitalach woj. łódzkiego

W bież. kwartale oddany zostanie do użytku w Wieluniu szpital powiatowy na 400 miejsc. Będzie to najbardziej nowoczesna placówka lecznictwa zamkniętego w woj. łódzkim, posiadająca 10 oddziałów specjalistycznych.

Również w okresie najbliższych miesięcy otwarty zostanie nowoczesny szpital powiatowy w Sieradzu. W szpitalu czynne będą oddziały: dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny i ginekologiczno-położniczy.

W rb. rozpoczyna się prace przy budowie dwóch dalszych wielkich szpitali w woj. łódzkim — w Zgierzu i w Skierniewicach.

Nowe izby w Poznaniu

Ostatnio ludzie pracy Poznania otrzymali 320 nowych izb mieszkalnych. Z nastaniem dni wiosennych wzmożło się tempo robót na budowie nowego osiedla robotniczego w rejonie ulic Kosinięskiej i Langiewicza. Jednocześnie prowadzone są w Poznaniu remonty kapitalne budynków mieszkalnych. W robotniczej dzielnicy Wilda w Poznaniu przystąpiono do prac przy remontach kapitalnych w 20 budynkach.

..I remonty mieszkań na Dolnym Śląsku

W Pieńsku na Dolnym Śląsku — w dużym ośrodku przemysłu szklarskiego — bieżący

Gdy dobrze pracuje OZR

Coraz lepiej zaspokaja potrzeby rybaków morskich Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego przy Przedsiębiorstwie Połowów i Usług Rybackich „Arkka”. We wszystkich trzech bazach tego przedsiębiorstwa w Gdyni, we Władysławowie i na Helu, czynne są stołówki zakładowe, które wydają dziennie ok. tysiąc obiadów. W bazach rybackich „Arkki” uruchomiono także 9 bufetów. Bufet w porcie gdyńskim pracuje przez całą dobę i rybacy powracający z połowów o każdej porze mają możliwość nabycia artykułów spożywczych. Również bufety na Helu i we Władysławowie, w zależności od pólzeb w sezonach połowów, czynne są w godzinach nocnych. (PAP)

Stare spółdzielnie pomagają nowopowstającym

POZNAN (kor. wł.). W Poznaniu nieprzerwanie powstają nowe spółdzielnie produkcyjne. W ciągu marca powstało 37 nowych spółdzielni produkcyjnych, a łączna liczba spółdzielni w województwie wynosi 1.101. Nad nowozałożonymi spółdzielniami produkcyjnymi roztacza opiekę spółdzielnie ze starych spółdzielni produkcyjnych.

I tak spółdzielnia produkcyjna w Szczepankowie w powiecie szamotulskim, dzieli się do-

świadczeniami zespołowej organizacji pracy z członkami młodej spółdzielni w Orliczku. Spółdzielcy ze Szczepankowa udzielili również pomocy nowej spółdzielni w Bobolcuynie wypożyczając z własnych nadwyżek dwie tony ziarna siewnego. Inicjatorem udzielenia pomocy nowopowstałym spółdzielniom na terenie powiatu są spółdzielcy z Samolęży, którzy pomagają nowopowstałej spółdzielni w Koźminie. (m. g.)

18 nowych domów akademickich w rb.

(Obsł. wł.). Na terenie całej Polski znajduje się obecnie w budowie 21 nowoczesnych domów akademickich, które w sumie posiadają 7.290 miejsc. 18 z tych domów przekazanych będzie do użytku jeszcze w bieżącym roku.

W tym roku zakończona będzie m. in. budowa domu akademickiego w Częstochowie, 2 domów w Gdańsku, 3 w Krakowie, 2 we Wrocławiu oraz 2 w Warszawie. Nowe domy aka-

demickie przekazane będą w Warszawie przy ul. Kickiego (513 miejsc) i przy ul. Samodierskiej (600 miejsc). Ponadto w Warszawie znajdują się w budowie 3 domy akademickie, które posiadają 1.851 miejsc.

Budowane obecnie domy akademickie posiadają 3-osobowe pokoje, wygodne łazienki z bieżącą ciepłą wodą, kuchnie, stołówki, świetlice oraz pokoje do nauki. (kg)

Zaciekle walki w Dien Bien Fu

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Dien Bien Fu trwają zaciekle walki. Dowództwo francuskie wysłało do otoczonej fortecy samoloty z oddziałami skoczaków spadochronowych. Podczas la-

downia oddziały te poniosły ciężkie straty.

* W Wietnamie południowo-wschodnim wojska ludowe zdobyły w ostatnim miesiącu 53 umocnione posterunki francuskie. (kg)

W dniach kampanii siewnej

W terenie wiele jest jeszcze niedociągnięć

KOSZALIN (kor. wł.). Dopiero kilka gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR w południowej części województwa koszańskiego rozpoczęło siew zbóż.

Trzeba stwierdzić, że w zasadzie woj. koszański jest lepiej niż w ub. roku przygotowane do siewów. Niestety, nie we wszystkich powiatach. Wymy dla przykładu pow. Słupsk.

W gromadzie Budowo sółtys i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej mają plan przeprowadzenia siewów, ale tylko na papierze, bo chłopcy w jego opracowaniu udziału nie brali. Nie wszyscy chłopcy tej gromady zaprawiają ziarno. Wielu nie może otrzymać wapna, którego w innych gminach jest pod dostatkiem. Nikt nie pamięta, kiedy tu był ostatnio instruktor rolny.

Także w niektórych innych powiatach służba rolna zbyt mało interesuje się tym, jak przygotowane są do siewu gromady i spółdzielnie produkcyjne. W gminie Studzienice (pow. Bytów) brak jest np. nawozów sztucznych, podczas gdy w wielu innych GS-ach spore ilości nawozów leżą w magazynach. Nikt jednak nie zatroszczył się o to, aby dokonać przerzutów. Podobnie jest z lemieszami w pow. Złotów.

W wielu koszańskich POM-ach umowy zawarte ze spółdzielniami produkcyjnymi nie gwarantują pełnego wykorzystania maszyn. Po sporządzeniu były zwa biurka, bez głębszej analizy sytuacji w spółdzielni. Więcej trzeba będzie wykonać kulturowej, bronowania i innych prac — niż przewidywały to umowy. Tak jest m. in. w rejonie POM Dobrzyca.

Większość zespołów PGR dobrze przygotowała się do siewów. Tam jednak, gdzie rozpoczęło już akcję siewną wychodzą na jaw pierwsze braki. Tak np. w gospodarstwie Kaziemierze należącym do zespołu PGR zła organizacja pracy powoduje przerwy w dowożeniu ziarna na pole, a więc niepotrzebne przerwy w siewie. Zdarzają się wypadki, iż traktorzyści zjeżdżają z pola na podwieczorek, przerywając na kilka godzin siew. A przy kapryśnej pogodzie koszańskiej — gdy rozpoczął się już siew — droga

jest każda godzina. Z niektórych powiatów (Koszalin, Szczecinek) nadchodzą sygnały, że osiedleńcy nie otrzymali jeszcze zboża na zasiew. (ap)

Chłopi sieją z plachty a siewniki GOM przódną

WOJ. WARSZAWSKIE (kor. wł.). Gdy zapytać o. Henryka Antezaka, wiceprzewodniczącego gminnej rady narodowej w Szymanowie (pow. Sochaczew) o stan przygotowań do siewów wiosennych można usłyszeć odpowiedź — „U nas wszystko w porządku”. A oto jak wygląda to „wszystko w porządku”.

Do dziś chłopcy z gm. Szymanów nie są zapoznani z nowymi cennikami opłat za pomoc siewczą, bo prezydium GRN nie pomyślało jeszcze o tym, aby w oparciu o ramowy cennik ustalić dla gminy ceny za poszczególne świadczenia.

A jak wygląda rozstawianie siewników POM-owskich? W gromadzie Paprotnia chłopcy Piotrowski i Guzik siali owies z plachty. Tymczasem siewnik GOM-owski stał w tym czasie bezczynnie, na podwórzu prezesa gromadzkiego koła ZSCh. Dlaczego to się dzieje? Bo zarówno w Paprotni, Szymanowie, jak i w innych gromadach tej gminy nie ustalono aktualnej marszruty siewników.

Wielu rolników m. in. Regina Gajda i Stanisława Lisiek z Szymanowa (nie posiadając koni) chętnie skorzystaliby z pomocy maszyn POM. Ale coż, kiedy odległy od kilku kilometrów od Szymanowa POM w Teresinie zdobył się jedynie na rozwiązanie zawiadomień wzywających chłopów do zawierania umów. Nie wysłał natomiast do gromad swych pracowników w celu podpisania umów z chłopami. j. k.

Prawdziwa pomoc

POZNAN (kor. wł.). Dobrze zrealizowali szefostwo nad POM-ami w Sremie i Dolniku robotnicy „Pometu”.

Od pierwszych chwil objęcia szefostwa towarzyszy z „Pometu” dokładali wiele starań o to, by w terminie przeprowadzić remont maszyn rolniczych. Do POM-ów przyjeżdżali już nie tylko robotnicy, ale i energetyk, inżynier wynalazczosci, technolog, główny mechanik, magazynier. W rezultacie przez

sprawnie ustawienie pracy, POM Srem mógł z kolei udzielić pomocy POM-owi w Dolniku przedterminowo zameldowały o gotowości do siewów.

Po przeprowadzonych remontach maszyn, metalowcy z „Pometu” przystąpili do dalszej realizacji szefostwa, podejmując produkcję części zamiennej dla maszyn rolniczych.

Obecnie inżynierowie z „Pometu” pracują nad dokumentacją techniczną wielkiego pieca wulkanizacyjnego, który rozwiąże tak ważną dla POM-ów sprawę wulkanizacji opon traktorowych i samochodowych, zaspokajając potrzeby 8 okolicznych POM-ów. Zaoszczędzi to wiele zbędnych wyjazdów do Poznania i długich tygodni wycieczek. W dalszym planie swego szefostwa nad POM-ami robotnicy z „Pometu” projektują założenie w każdej większej spółdzielni produkcyjnej wiejskiej kniżni, zaopatrzenie jej w potrzebny sprzęt i przeszkolenie kowala.

W dni wiosennego siewu nie zabrakło również towarzyszy z „Pometu” ani w POM-ach, ani w spółdzielniach produkcyjnych. Trójka produkcyjnych metalowców, członków ekipy łączności — Kurkowiak, Józefiak i Przybylski witali wiosnę zjazdową na wsi. Tadeusz Kurkowiak wspólnie z agronomem POM-u docierał do chłopów gospodarujących indywidualnie.

Oczkiem w głowie Przybylskiego i Józefiaka jest POM-owski park maszynowy, bezpośrednia pomoc rybakom traktorowym pracującym w polu. Często dociera do POM-u i gromad cała ekipa. Metalowcy interesują się wszystkim. W Mechlinie zorganizowali wspólne dowodnictwo, w którym na czoło wysunął się traktorzysta Zygmunt Grzeszkowski.

Szefostwo metalowców „Pometu” nie ogranicza się wyłącznie do spraw tylko produkcyjnych. Metalowcy dbają o dostarczenie kulturalnej rozrywki mieszkańcom gromad objętych szefostwem, wysyłając ekipy artystyczne.

(m. g.)

W 160 rocznicę bitwy pod Raclawicami

(f) KRAKÓW. 4 bm. w Raclawicach odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla uczczenia 160 rocznicy Insurekcji Kościuszkowskiej. Pola pod Raclawicami zajęły tłumy mieszkańców Krakowa, Miechowa oraz chłopów z okolicznych gmin i gromad oraz delegacje robotnicze z Kombi natu im. Lenina oraz huty z Chorzowa, która nosi imię Kościuszkowski.

Podczas uroczystości przemówienie wygłosił zastępca przewodniczącego Prez. Woj. RN w Krakowie C. Studnicki. Do zebranych przemówił również przodujący chłop z Raclawic Józef Brzeszcz. Przypominał on wielką manifestację chłopów z okolicznych wiosek, którzy w roku 1937 zgromadzili pod Raclawicami, pomimo terroru granatowej policji, pro-

testowali przeciw sanacyjnemu rządowi uciśku i nędzy.

Następnie odsłonięto tablicę na której złotymi głoskami wyrze są słowa: „W tym miejscu 160 lat temu pod Raclawicami walczył lud polski pod wodzą wielkiego Polaka Tadeusza Kościuszki o wolność i niepodległość Ojczyzny”.

Miejsce wokół płyty pokryło się dziesiątkami wieńców. (PAP)

Demonstracja w Paryżu przeciw „armii europejskiej”

Wystąpienia demonstrantów wobec Lanieli i Pievena

(f) PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że w niedzielę rano na Placu Gwiazdy w Paryżu odbyła się demonstracja przeciwko projektowi utworzenia „armii europejskiej”.

Premier Laniel, minister spraw wojskowych Plevien i wiceminister spraw wojskowych Pierre de Chevigne udali się około południa na Plac Gwiazdy, by złożyć wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza z okazji święta byłych kombatantów wojny w Indochinach. Premier Laniel miał również wygłosić przemówienie.

Na Placu Gwiazdy zgromadzili się byli kombatanci i liczne rzesze mieszkańców Paryża. Gdy samochody rządowe podjechały do Łuku Triumfalnego, pod którym znajduje się grób Nieznanego Żołnierza, z tłumu zaczęły padać okrzyki przeciwko „armii europejskiej”. Demonstranci żądali dymisji rządu Lanieli. Rozległy się również okrzyki protestu przeciwko sankcjom zastosowanym przez rząd wobec marszałka

Juin za jego negatywne ustosunkowanie się do „armii europejskiej”.

W momencie, gdy premier Laniel i minister Plevien po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza wracali do samochodów rządowych, znów padły okrzyki przeciwko „armii europejskiej” i przeciwko rządowi. Demonstranci wraz z kombatantami przerwali korдон policyjny i usiłowali wyrwać samochód premiera. Auta rządowe zostały — jak podaje agencja France Presse — o brzocone kamieniami. Premierowi Lanielowi udało się uciec samochodem wojskowym. Natomiast minister Plevien i pozostali przedstawiciele rządu zostali otoczeni przez demonstrantów i nie mogli przez 20 minut wydostać się z Placu Gwiazdy. Dopiero kiedy policja otrzymała posiłki udało się jej utworzyć drogę i wydobyć ministra Pleviena z rąk demonstrantów.

(f) PARYŻ (PAP). Paryski korespondent „United Press” podaje następujące szczegóły demonstracji przeciwko „armii europejskiej”.

W demonstracji uczestniczyło około 5 tysięcy osób, w tym wielu oficerów w mundurach. Dla ochrony premiera Lanieli i ministra Pleviena skoncentrowano 800 policjantów, którzy otrzymali dodatkowo posiłki Manifestanci uniemożliwili Lanielowi wygłoszenie przemówienia. Policji z trudem udało się wyrwać premiera Lanieli z rąk demonstrantów. Minister Plevien został poturbowany.

W niedziele wieczorem premier Laniel — w związku z wydarzeniami na Placu Gwiazdy — wezwał do siebie ministra spraw wewnętrznych Martinaud-Deplat.

lusz na głowie był zgnieciony”.

Demonstranci w dalszym ciągu wznosili okrzyki przeciwko rządowi i rozrzucali ulotki protestujące przeciwko układowi o „armii europejskiej”.

Policja przeprowadziła arestowania wśród demonstrantów.

(f) PARYŻ (PAP). Paryski korespondent „United Press” podaje następujące szczegóły demonstracji przeciwko „armii europejskiej”.

W demonstracji uczestniczyło około 5 tysięcy osób, w tym wielu oficerów w mundurach. Dla ochrony premiera Lanieli i ministra Pleviena skoncentrowano 800 policjantów, którzy otrzymali dodatkowo posiłki Manifestanci uniemożliwili Lanielowi wygłoszenie przemówienia. Policji z trudem udało się wyrwać premiera Lanieli z rąk demonstrantów. Minister Plevien został poturbowany.

W niedziele wieczorem premier Laniel — w związku z wydarzeniami na Placu Gwiazdy — wezwał do siebie ministra spraw wewnętrznych Martinaud-Deplat.

Przygotowywanie samolotu do eksploatacji lotnej



Pierwsze dni wiosny umożliwiły wykonywanie na wolnym powietrzu prac nad przygotowaniem samolotów do eksploatacji lotnej. Na zdjęciu: produkująca zalogę samolotu, którego mechanikiem jest kpr. Kocor przy pracy. Foto WAF — Iwan

Nad projektami tworzenia nowych gromad

(KORRESPONDENCJA WLASNA „TRYBUNA LUDU” Z RZESZOWA)

Pracujący chłopcy woj. rzeszowskiego z uznaniem i pełną aprobatą wypowiadają się za utworzeniem gromadnych rad narodowych, podkreślając w swych wypowiedziach, że uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów w tej sprawie jest wyrazem głębokiej troski partii i rządu o dalszą poprawę ich warunków bytowych.

Na zebraniach gromadzkich w szerokiej dyskusji chłopcy podkreślali, że dotychczasowy podział administracyjny nie był dla nich dogodny i stwarzał poważne trudności w załatwianiu spraw w gminie. „Prezydium GRN w Kolbuszowej Górnej nie znało dokładnie warunków i potrzeb chłopów zamieszkujących w odleglejszych gromadach, na skutek czego nie załatwiali i przetrzymywali bez właściwego rozpatrzenia szereg służbowych prośb, podań i odwołań ludności — mówił ob. Michał Kubic z Werny w pow. Kolbuszowa na zebraniu — powołanie gromadzkich rad narodowych zbliży władzę do ludności i położy kres biurokratyzmowi i bezdusznemu załatwianiu spraw”.

„Po powołaniu gromadzkich rad narodowych będziemy mogli lepiej kontrolować działalność gminnych spółdzielni, placówek zaopatrzenia i innych instytucji gospodarczych, by lepiej pracowały dla potrzeb pracujących wsi” — powiedział na zebraniu międzygromadzkim malorolnik chłop Łaba z gromady Długie, gmina Jedlicze.

W atmosferze wielkiego zainteresowania wsi, przy szerokim udziale aktywności gminnej odbywały się posiedzenia i prowadziły prace komisje podziału administracyjnego. Większość komisji posiadała szczegółowe rozpoznanie w terenie i właściwie przygotowane wstępne projekty podziału gminy na gromady oraz związane z tym dokumentację. Szereg komisji podziału administracyjnego włączyło do swej pracy radnych i członków komisji rad. Tak właśnie pracuje gminna komisja podziału admi-

nistracyjnego w Kosinie (pow. Łańcut), która regularnie zaprasza radnych tamt. GRN na swe posiedzenia.

Do poprawy stylu pracy wielu gminnych komisji przyczynił się rzetelny trud, jaki w organizowaniu pracy i należyte przygotowanie projektów włożyli przewodniczący komisji, delegowani przez powiat. Do takich wyróżniających się w pracy przewodniczących gminnych komisji podziału administracyjnego należą: przewodniczący w Jeżowym (pow. Nisko) — ob. Wolek, Barcikowski w Kańczudzie, Sokół — przewodniczący komisji w Manasterzu (pow. Przeworsk). Zwolnili w Rymanowie (pow. Sanok), Dugala w Bratkowie (pow. Krosno), Kozdras w Skoczynie (pow. Rzeszów), Smolowski w Strzyżowie (pow. Rzeszów), Owsiński w Nozdrzu (pow. Brzozów), Mielewski w Jarosławiu — wsi i wielu innych.

Komisje, które potrafiły przeprowadzić właściwą pracę uświadamiającą w terenie, pobudziły ludność gromad do twórczej inicjatywy i zgłaszania wniosków. Ludność niektórych gromad w powiatach Sanok, Debica, Rzeszów, Gorlice zgłosiła już szereg wniosków i zobowiązań dotyczących remontu budynków przeznaczonych na siedziby przyszłych rad gromadzkich oraz naprawy dróg do nich wiodących.

Opracowanie projektów, uwzględniających najżywniejsze potrzeby gospodarce i kulturalne poszczególnych gromad może być w pełni zrealizowane jedynie przy szerokim udziale aktywności gromadzkich. Niestety, zapomnieli o tym niektóre gminne komisje podziału administracyjnego ograniczając się jedynie do omawiania projektów z sołtysami i nielicznymi aktywami. Tak właśnie było w powiecie jasielskim, gdzie wstępne projekty zamkają się wyłącznie w granicach dotychczasowych gmin. Podobnie w oderwanym od aktywności gromadzkich nie wysłuchując jego opinii

działały niektóre gminne komisje w powiatach Rzeszów, Przemyski, Krosno i Kolbuszowa. Stan taki spowodował, że wstępne projekty podziału, sporządzone odgórnie, w sposób administracyjny, wywoływały skargi i interwencje w wojewódzkiej komisji.

Trzeba też jeszcze wiele głębiej pracy uświadamiającej by przezwyciężyć w terenie szkodliwy „lokalny patriotyzm”, który powoduje, że siedzący przyszłych gromadzkich rad narodowych typuje się nie według istotnych potrzeb terenu, a według osobistego widzi ni się tego lub owego sołtysa czy przewodniczącego prezydium GRN, jak to np. ma miejsce w Żurawcach (gm. Przeworsk) czy w Opatowie (gm. Wiśniowa).

Niektóre komisje podziału administracyjnego, projektując niesłusznie tworzenie siedzib w niewygodnych gromadach, w miastach powiatowych jak np. w Lesku i Gorlicach.

Są w woj. rzeszowskim powiaty, gdzie wrogie usługi w tym właśnie okresie odciągają ludność od płacenia podatku gruntowego i wykonywania obowiązków dostaw, wzmawiając mniejsze uświadamianie, że skoro „zostaną zlikwidowane gminy to i należności wobec państwa przepadną”.

Taka sytuacja zaistniała w powiecie Mielec, gdzie znacznie osłabła praca sołtysów na oddziale realizacji zobowiązań finansowych.

Wszelkim próbom demobilizacji, inspirowanej przez wroga, muszą skutecznie przeciwdziałać prezydium rad narodowych i komisje. Terminowe i należyte wykonanie prac nad przygotowaniem wstępnych projektów podziału administracyjnego w żadnym wypadku nie może wpływać na zmniejszenie czynności i siły mobilizacyjnej prezydium rad narodowych wszystkich stopni do wykonania ich poważnych zadań, jakie w obecnej chwili stoją przed radami narodowymi.

C. BŁONSKA

Szkoła
przodowników pracy

STALINOGROD (kor. wł.).

Na terenie woj. stalinogrodzkiego powstaje coraz więcej ośrodków szkolenia kwalifikowanych robotników dla potrzeb budownictwa.

Ostatnio w Zawierciu otwarto przy Sosnowieckim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym szkołę przodowników pracy z zakresu tynkarskiego systemu dwójkowym, szkolącą robotników bez odrywania ich od pracy.

W ciągu 3-tygodniowego okresu trwania nauki, dwuosobowe zespoły tynkarskie będą wprawiali się do pracy systemem dwójkowym w oparciu o metodę inż. Kowalowa pod okiem doświadczonych konsultantów.

Jeszcze w br. zostaną zorganizowane przy SPZB szkoły tego typu, obejmujące takie roboty budowlane, jak roboty zbrojarskie, ciesielskie itp.

(sb)

Formalnie traktują
swoje obowiązki

BYDGOSZCZ (kor. wł.). — Niektóre ekipy łączności miasta ze wsią w województwie bydgoskim zbyt formalnie wypełniają swoje obowiązki.

Np. członkowie ekipy Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Inowrocławu wyjazd do wsi traktują jako wycieczkę.

Podczas ostatniego pobytu w gromadzie Mielczkowo członkowie ekipy zamiast zainteresować się przebiegiem sięw porozumiewali z sołtysami o pogodzie i odjechali do domu.

Podobnie do współpracy ze wsią podchodził członek ekipy łączności zalogi dworca głównego PKP w Toruniu opiekujący się spółdzielnią produkcyjną w Lubiech.

Ekipa ta wyjechała na wieś w 3 albo 4-osobowym składzie, a towarzysze wchodzący w jej skład, nigdy nie mają czasu na rozmowy z chłopami gdyż bardzo spieszą się do domu. Podobnych przykładów znalazłoby się więcej w woj. bydgoskim. Trzeba więc, aby ekipy te jak najszybciej zanalizowały swą dotychczasową współpracę ze wsią i potraktowały ją właściwie.

(K. Ch.)

III WYDANIE „WSI
W LICZBACH”

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazało się III wydanie cennej pracy pt. „Wsi w liczbach w Polsce burżuazyjno-oligarchicznej i w Polsce Ludowej”.

Nowe wydanie „Wsi w liczbach”, opracowane podobnie jak i poprzednie wydania przez pracowników Instytutu Ekonomiki Rolnej, zostało rozszerzone o opracowanie wielu nowych zagadnień. Autorzy zamieścili w książce m. in. wyniki prowadzonych od dłuższego już czasu przez Instytut Ekonomiki Rolnej ciekawych badań nad społeczno-ekonomiczną strukturą rolnictwa w poszczególnych rejonach naszego kraju.

Bogaty materiał zilustrowany danymi statystycznymi. Dane zgrupowane są w blisko 370 tablicach. (PAP)

Można budować bez usterek

O akcji „I” w woj. szczecińskim coraz głośniejsze. Co oznacza ten tajemniczy kryptonim? „I” — to jakość, zaś akcją „I” nazwano opracowany niedawno przez Dyrekcję Budowy Osiedli Robotniczych i Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Szczecinie kompleksowy plan generalnego ataku przeciwko brakom budownictwa.

Łuź to mieszkańcom nowozbudowanych domów dokuczyły już tzw. usterek i niedoróbki? Niewątpliwie prawdą jest, że ostatnio nastąpiła w tej dziedzinie pewna poprawa — mniej obiektów z usterekami i niedoróbkami przecieka obecnie przez komisje odbioru ostatecznego. Ale tandeciarstwo, niechlujstwo i partactwo stanowi wciąż niebezpieczną plagę naszego budownictwa. Jak przysłowiowa łyżka dziegciu w beczce miodu zatrąca radość z nowych mieszkań.

(sb)

Zarządzenia nie zastąpią
konkretnych roboty

Jakie są przyczyny braków budownictwa? Dlaczego jakość wykończenia mieszkań nie podnosi się? Takie oto pytania zadała sobie grupa pracowników Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych oraz Dyrekcji Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Szczecinie.

Przedyskutowano tę sprawę na naradach aktywno-partijnym, przeanalizowano przyczyny typowych wad i usterek. Przy czym należy zaznaczyć, że zarzucono tak ciężnie stosowania przez wiele innych przedsiębiorstw metody zwalania winy przede wszystkim na rzekome „przyczyny obiektywne”, jak np. zły materiał, wady w dokumentacji itp. Na naradach mówiono:

„Narzekać, że wiele materiałów budowlanych jest nieodpowiedniej jakości. Dlaczego wobec tego przyjmujemy je? Dlaczego nie reklamujemy w wytwornicach?”

„Narzekać na wady w dokumentacji technicznej. A co zrobiliśmy by je zmienić?” „Białolimy na brzygoty, które parczą robotę. Dlaczego wobec tego przyjmujemy czyż nie partanię i nie zastraszanie kontroli?”

„Mówimy, że nadzór DBOR jest formalny, że nie spełnia on swej roli kontrolera technicznego. Na narzekaniach jednak kończymy. Nie staramy się temu stanowi rzeczy przeciwstawić”.

Ostro rozprawiono się z szeroko kolportowaną teorią, głoszącą jakoby inspektorzy nadzoru nie odpowiadali za

powstałe wady i usterek. Wznowa biura projektowe by wystawiały listy gwarancyjne na dokumentację techniczną.

Uznano, że istniejące pełne warunki, by budować lepiej. Stwierdzono, że na temat wad i braków budownictwa wiele się mówi, wygłasza niemalże referatów, wydaje powódź zarządzeń, zapominając się jednak, że gładzistwo i zarządzenia nie zastąpią konkretnej roboty. „Zerwać z puszą gadaniną! Scigać brakorobów aż do ich legowisk!” — rzucano wezwania.

Opracowano dokładny kompleksowy plan akcji „I”. Dziś, akcja „I” zainicjowana przez Dyrekcję BOR i ZBM w Szczecinie, staje się w coraz większym stopniu akcją zarządczą. Stale wzogacając się jej form.

Nie znaczy to naturalnie, że akcja „I” rozwija się na budowach woj. szczecińskiego jak „po masle”. Konserwatyzm i partacka rutyna dysponują jeszcze tu i ówdzie inercyjnymi, trudnymi do zdobycia przyzwyczajeniami. Np. szczeciński Miasto-projekt dalej wypuszcza wiele dokumentacji z brakami, nie terminowo, niechlujnie opracowanych. Nie brak też jeszcze inspektorów nadzoru, którzy swój obowiązek kontrolerów technicznych budowy spełniają formalnie. Nie brak kierowników budów, którzy nie umiają znaleźć wspólnego języka z inspektorem nadzoru, a zgłaszane przez nadzór uwagi lekceważą. Ale praca jako całość szerzej podejmują organizacje partyjne i związkowe, szczecińskich budowlanych, przykład takich przodowników jakości jak np. murarz Malinowski i wielu innych daje z każdym niemal dniem coraz lepsze wyniki.

Kilka przykładów

Wznowa chociażby taki przykład. Dotąd przyjmowano materiały budowlane „jak idą”. Obecnie sprawdza je najpierw komisja, składająca się z pracowników z nadzoru — DBOR i wykonawstwa — ZBM. Przejrzano magazyny, odgrzebano znane, lecz nie zawsze stosowane normy, określające wymagania jakości materiałów budowlanych.

Krzywa reklamacji gwałtownie podniosła się w górę. Do Szczecina zaczęli przybywać przedstawiciele wytwórni produkujących materiały budowlane, by przekonać się naocznie o słuszności reklamacji. — Nikt, nigdy dotąd takich materiałów nie reklamował — zdziwili się przedstawiciele Fabryki Płytek Cienkich w Prziborsku. — Ale macie rację.

Trzeba będzie podnieść wymagania jakościowe w naszej fabryce.

Wyszły na jaw tego rodzaju dziwagi, że np. Fabryka Płytek Ceramicznych w Opocznie stosuje normy jakościowe niezgodne z normami budowlanymi. Podobnie postępują inne fabryki. Normy fabryczne są z reguły niższe.

DBOR i ZBM w Szczecinie nie porzuciły bynajmniej na reklamacjach. Wysyłają listy do innych przedsiębiorstw budowlanych w kraju, przestrzegając przed przyjmowaniem zakwestionowanych w Szczecinie materiałów.

Inny przykład. Stwierdzono, że wiele wad i usterek powstaje na skutek słabego przygotowania fachowców niektórych brigad. Sporządzono więc coś w rodzaju konspektu, który opracowano na podstawie istniejących przepisów i norm. Konspekt ten służy w pewnym sensie jako kierunkowy podręcznik właściwego budowania.

Staraliśmy się — mówi dyrektor DBOR w Szczecinie, Rolsztein — opracować ten konspekt w możliwie najbardziej skondensowanej, a jednocześnie dostępnej formie, tak, aby był on zrozumiały i dla majstrów i dla najmniej wykwalifikowanych robotników budowlanych. Konspekt ten służy jako podstawa doszkalania zawodowego załogi.

Coraz szerzej wprowadza się na szczecińskich budowlanych komisijne odbiory częściowe. A więc wykonano np. wykopy lub mury, przychodzi komisja, sprawdza czy wszystko jest w porządku i wtedy dopiero można kontynuować budowę dalej.

Rosną również liczba brigad, które stosują odbiory międzyfazowe. Polegają one m. in. na tym, że np. brigada tynkarsza rozpoczyna pracę dopiero wtedy gdy sprawdzi dokładnie jak wykonane zostały mury. Zauważone usterek murarze obowiązani są poprawić.

Nikt w Szczecinie prochu nie wymyślił. Za akcją „I” nie kryją się bowiem ani nowe superbezułsterkowe metody budowania, ani nowe systemy organizacji pracy.

A jednak akcja „I” powinna stać się bezką prochu, której wybuch pobudzi wszędzie do czynu wszystkich, chcących jeszcze kornie czoła przedłać partactwom i niechlujstwu w robotach.

Bo coż mówi przykład Szczecina? Mówi on o tym, że o w-

ściwej jakości robót decyduje przede wszystkim ludzie. Bezpośredni wykonawcy i ci, którzy kierują robotą, i ci, którzy ją nadzorują.

„Ale pełne powodzenie akcji „I” zależy nie tylko od aktywności pracowników szczecińskiego budownictwa. Oddajmy głos towarzysom z DBOR i ZBM w Szczecinie.

— Zle jest ustawienie planu w skali rocznej — mówi naczelnik inż. DBOR w Szczecinie, Kark. — Można by przeprowadzić większą koncentrację budów, co ułatwiłoby i wzmocniło nadzór nad robotami.

— Wszyscy walcą o tym, że system premiowania obowiązujący w wykonawstwie, biurach projektowych oraz system premiowania pracowników nadzoru jest zły — mówią towarzysze z ZBM Szczecin. — Nie stwarza on bowiem odpowiedzialności budowniczych materiałów w kierunku podnoszenia jakości budownictwa. Przeciwnie. Zachęca do brakorobstwa. Obciążano już niejednokrotnie, że obowiązujące obecnie systemy premiowe w budownictwie zostaną zmienione. Na obciążkach jednak się skończyło.

— Często bywa tak, że inspektor DBOR, który nadzoruje daną budowę jest później przewodniczącym komisji, która dany obiekt odbiera — stwierdza tow. Fafius, kierownik działu budów DBOR w Szczecinie. — Jasne, że jest to niesłuszne. O tym również wiadomo od dawna. Ale co zrobiono, by to zmienić?

Podobne głosy powszechnie są nie tylko w Szczecinie. A Ministerstwo Budownictwa i Miast i Osiedli i jego kierownictwo nadal nie wychodzi z siery rozważań i obietnic.

Jak długo jeszcze?

Cieszy nas wszystkich, że budujemy coraz więcej. Radujmy się wszystkich fakt, że tysiące rodzin mogły przeprowadzić się z suterenu do nowych mieszkań. Ale to by budujemy więcej nie usprawiedliwia bynajmniej złej jakości wykończenia mieszkań, nie usprawiedliwia wszelkiego rodzaju usterek i niedoróbek.

Dyrektwa partii i rządu jest wyraźna — podnieść jakość budownictwa — i to szybko. Dobrze zrozumiał tę dyrektywę dyrekcja DBOR i ZBM w Szczecinie, dobrze zrozumiała tę dyrektywę poważna część szczecińskich budowlanych.

A czy inne przedsiębiorstwa, czy inne zakłady budowlane dalej stać będą w miejscu?

W. IWANICKI

Więcej obuwia na gumie mikroporowatej

(f) Obuwie na spodach z gumy mikroporowatej, które spotkało się w ub. roku z bardzo dużym zainteresowaniem na rynku, w tym roku produkowane ma być w ilości znacznie większej. Jednocześnie z podnoszeniem ilości produkcji jeden z głównych dostawców obuwia zalogą fabryki w Otmę-

cie, stara się polepszać jej jakość i zwiększać asortyment, lecz ma w tej dziedzinie poważne trudności.

Ostatnie partie obuwia na spodach z gumy mikroporowatej będą słusze zastrzeżenia nabywców. Obuwie to bowiem jest prawie wyłącznie w czar-

ni, stara się polepszać jej jakość i zwiększać asortyment, lecz ma w tej dziedzinie poważne trudności.

Ostatnie partie obuwia na spodach z gumy mikroporowatej będą słusze zastrzeżenia nabywców. Obuwie to bowiem jest prawie wyłącznie w czar-

ni, stara się polepszać jej jakość i zwiększać asortyment, lecz ma w tej dziedzinie poważne trudności.

Ostatnie partie obuwia na spodach z gumy mikroporowatej będą słusze zastrzeżenia nabywców. Obuwie to bowiem jest prawie wyłącznie w czar-

Ostatnie partie obuwia na spodach z gumy mikroporowatej będą słusze zastrzeżenia nabywców. Obuwie to bowiem jest prawie wyłącznie w czar-

Ostatnie partie obuwia na spodach z gumy mikroporowatej będą słusze zastrzeżenia nabywców. Obuwie to bowiem jest prawie wyłącznie w czar-

Ostatnie partie obuwia na spodach z gumy mikroporowatej będą słusze zastrzeżenia nabywców. Obuwie to bowiem jest prawie wyłącznie w czar-

Zakłady w Otmęcie starają się także dostosować swą produkcję do wymagań odbiorców w zakresie kolorów podszew gumowych. Na rynku ukazywały się już pierwsze partie obuwia, w którym zarówno wierzchy jak i gumowe spody mają barwę czarną.

(PAP)

Z ZAGADNIEN PARTYJNYCH

Niezbędna jak powietrze

1. „Jeśli się toleruje brak krytyki i samokrytyki, jeśli go dopuszcza do faktów dławienia krytyki — mówi w referacie sprawozdawczym KC na II Zjeździe towarzyszy Bierut — wówczas rodzi się komenderowanie, samowola, kacykstwo — mnożą się biurokracje, powstaje grunt dla wypaczeń, nadużyć i odstępstw od polityki partii.

Niedawno powstała konieczność usunięcia ze szkodliwej działalności kierownictwa organizacji partyjnej i rady narodowej w Piotrkowie, a także w pow. łódzkim i nowosądeckim.

Aktyw partyjny wiedział o złej pracy kierownictwa, ale nie zdobył się na otwartą krytykę, nie sygnalizował w porę wyższym instancjom, by obronili organizację przed szkodliwymi ludźmi na kierowniczych stanowiskach. Dopiero gdy usunęło zostało kierownictwo tych organizacji przez KW — aktyw nabral śmiałości do krytyki”.

Przyjrzyjmy się bliżej wspomnianej w referacie towarzysza Bieruta sprawie piotrkowskiej — sprawie budzącej gniew i oburzenie.

W Piotrkowie zdarzył się fakt brutalnego złamania praworządności ludowej, fakt złapania praw zagwarantowanych obywatelom przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, fakt nieludzko bezdusznego stosunku do człowieka.

Mieszkał w Piotrkowie murarz Marian Martela w mieszkaniu, na które uzyskał najlegalniejszy w świecie przydział z Miejskiej Rady Narodowej. Spodobało się mieszkańcu Marteli niejakiemu Niewiadomskiemu — osobnikowi nigdzie nie pracującemu, trudniącemu się pokątnym handlem, znanemu w mieście pijakowi i awanturkowi. I wystarczało. Z Niewiadomski był zaprzyjaźniony z ówczesnym kierownikiem Wydziału Ekonomicznego Komite-

tu Miejskiego partii Marianem Dajcem, wystarczało, że po czynieniu Dajca poparł ówczesny II sekretarz KM Miejski Kuczek, aby spowodować eksmisję Marteli i wprowadzenie do jego mieszkania Niewiadomskiego. W Piotrkowie panowały bowiem takie stosunki, że kierownicy Komitetu Miejskiego partii bez pardonu komenderowali kierownictwem MRN. W Piotrkowie zasiadał bowiem w kierownictwie MRN bezwolne i pozbawione wszelkiego obciążenia moralnego kreator w rodzaju b. przewodniczącego Tarczyńskiego, b. wiceprzewodniczącego Spiewaka i b. sekretarza Kudelskiej, które nie tylko świadomie poszły na złamanie praworządności, ale — i tu — „wyróżniła się” zwłaszcza Kudelska — wykazywała jeszcze własną „inicjatywę” w szczególnie brutalnym przeprowadzeniu bezprawnej eksmisji Martelów. W rezultacie zbrodniczej tej gorliwości straciła życie przebywająca w momencie eksmisji w ostatnich dniach ciąży Danuta Martelowa, padła też ofiarą przedwcześnie urodzone dziecko.

Uczestnicy antypartyjnej kliki piotrkowskiej zostali usunięci z partii i oddani pod sąd. Przestępcom została wymierzona na sprawiedliwa kara.

Tak przedstawia się gołe fakty. Sprawa ma jednak obok swej istotnej strony kryminalnej jeszcze istotniejszą stronę moralno-polityczną — tę, o której mówił w referacie zjazdowym towarzysza Bierut. Osobnicy, winni przestępstw, przystąpiła Prezydium, nie zwracała się do wyższych instancji partyjnych — mówił tow. Szafranec.

Na nadzwyczajnym plenum Komitetu Miejskiego partii, na miejskiej konferencji partyjnej — odbył się już po zdemaskowaniu antypartyjnej kliky — ujawniła się dopiero w całej pełni zginiła moralna b. kierownictwa piotrkowskiej organizacji partyjnej.

Takie barbarzyństwo mogło popełnić ludzie, którzy zupełnie zatracili oblicze partyjne — mówił na plenum stary działacz partyjny, 73-letni tow. Mastalarz, b. członek SDKPiL.

— Dławienie krytyki poczułem na własnej skórze — mówił na konferencji b. KPP-owiec tow. Wesolowski — kiedy raz na komisji MRN odważyłem się skrytykować członka Prezydium, spotkałem się z represjami, kiedy skrytykowałem członka egzekutywy KM, spotkałem się z represjami.

Czy można rozgrzeszyć aktywność kierownictwa organizacji partyjnej, czy można rozgrzeszyć członków tej organizacji, w tej liczbie — starych działaczy o dużym stażu rewolucyjnym, za to, że przez dłuższy czas biernie przyglądali się praktykom kierownictwa KM, jeśli nawet niektórzy z nich zdobywali się na słowa krytyki, to milki w obliczu represji. Nie można. Obowiązkiem członka partii, obowiązkiem działacza partyjnego jest śmiało walczyć ze złem, wszędzie gdzie je dostrzeżę, jest — przeprowadzać tę walkę do końca.

Czy jednakże za atmosferę braku krytyki i samokrytyki, dławienia krytyki odpowiadają, czy za brak demokracji partyjnej, komenderowanie i kacykstwo, za panoszenie się obecnej politycznej i moralnej kliky w kierownictwie KM i MRN — ponosi odpowiedzialność tylko aktyw organizacji piotrkowskiej? Czy znaczna część winy nie spoczywa na KW?

„Błędem jest sądzić, że krytyka oddolna może rozwijać się sama przez się, samorzutnie — mówił na XIX Zjeździe KW tow. Malenka. Krytyka oddolna może narastać, rozszerzać się jedynie pod tym warunkiem, że każdy, kto występuje ze zdrową krytyką, będzie przekonywany, że znajduje w naszych organizacjach poparcie i wskazanie, gdzie braki będą rzeczywiście usuwane”.

3. „Instancje partyjne nie stworzyły dotąd warunków dla szerokiego, swobodnego rozwijania (twórczej) krytyki ze strony członków partii i ze strony mas — mówi w referacie sprawozdawczym KC na II Zjeździe towarzyszy Bierut. — Tylko zdecydowane walkę z wszelkimi formami antypartyjności, wszystkich aktywistów partyjnych o pełną swobodę oddolnej krytyki zdolnych do samokontroli i samokontroli — tymczasem zdarzają się jeszcze karygodne fakty tłumie-

nie pozwala spocząć na laurach. (Dokończenie na str. 4)

Czytelnicy i korespondenci piszą:

Hotel - utrapienie

Mieszkam w hotelu robotniczym nr 2 przy ul. Świerkowej na Żeraniu.

Hotel ten znajduje się pod administracją Warszawskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego nr 4. Oto jak mieszkamy.

W pokojach o powierzchni 14 metrów kwadratowych mieszczą się po cztery łóżka żelazne a materacami. Pod głowicą garści słomy w powłocie od poduszki. Toteż wygodnie spać na samym materacu. W materacu pełno brudu i czuć je stęchłą, a gdy chłuba nigdy nie były wietrzone i trzepane.

Pokoje są sprzątane, ale jak? W szafach — gdy się ktoś wprowadzi pozostają i tygodniami leżą stopy brudów. Okna chłuba od wstawienia nie widać mokrej ścianki. Oświetlenie pokoju poniżej wszelkich najoszczędniejszych norm. Piecyce kłofowe, przenośne, posiadają uszkodzone drzewce i lud są w ogóle ich pozbawione.

W każdym baraku hotelowym są umywalnie, brak w nich jednak ciepłej wody. Wielkim utrapieniem mieszkańców hotelu są pluskwy, które próbowały

zwalczyć protokołami sporządzanymi przez różne komisje — pluskwy jednak protokołów się nie zlekły.

Osobną kwestię stanowią: bar mleczny, sklep oraz izba chorych, znajdujące się na terenie hotelu. Bar mleczny pod względem czystości lokalu, jakości i różnorodności dań oraz cen, zmienny jest jak pogoda w marcu. Sklep, który winien zaopatrywać mieszkańców we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby, w większości wypadków w godzinach popołudniowych nie ma czym handlować. A „izba chorych”? Jest wyposażona w 10 łóżek, ale dyżurni pielęgniarki trwają tylko od godziny 10 do 18, a potem chory musi sam o siebie dbać.

Poruszać te sprawy, gdyż jest rzeczą nie do pomyślenia aby istniały takie hotele i to na terenie stolicy. Wiedziałem już kilka hoteli robotniczych, ale z takim wielkim brakiem zainteresowania stanem pomieszczeń i życiem mieszkańców ze strony administracji i Prezydium DRN spotkałem się po raz pierwszy.

RYSZARD PIETRUSIEWICZ

Warszawa

I posypią się reklamacje

Są rzeczy, które lisyją. Np. budki szoferkie samochodów „Star-20”. Oczywiście nie tracą one włosów, natomiast tracą farbę, którą były pokryte. Składają się na to wiele przyczyn. Przede wszystkim przyczyniają się do tego brakowaty lakiernicy, którzy dach budki pokryli zbyt cienką powłoką farby. Drugą z przyczyn jest dodawanie do farby za dużej dozy rozpuszczalnika, który nie stwarza odpowiedniej powłoki z lakieru, a po wyschnięciu nie chroni blachy od zardzewienia. Na nie taka robota.

Wnukowie zmontują

Zakłady Przemysłu Welnianego „Złocieńce” w ramach swoich planów inwestycyjnych w roku 1950 otrzymały przydział nowej suszarki taśmowej na lżejsze włókno. Maszyna miała być dostarczona przez Fabrykę Maszyn Lniarskich i Pomościowych w Kamiennej Górze.

Pierwsze części maszyn otrzymaliśmy w czerwcu 1951 r. W listopadzie 1951 r. zakłady nasze wysłały pismo z prośbą o dostarczenie brakujących części. Pismo pozostało bez odpowiedzi.

Na ponowną interwencję w lutym 1952 r. otrzymaliśmy 4 skrzynie części z Kamiennej Góry, jakoby resztę brakujących. Jak się okazało, nadesłane części nie kompletowały jednak jeszcze maszyny.

Na ponowne interwencje w maju 1952 r. przyjechali do nas przedstawiciele z Kamiennej Góry i ustalili, że do kompletu suszarki brakuje 69 różnych części. Zobowiązali się te części

dostarczyć do dnia 31 sierpnia 1952 r.

Mając takie zapewnienie załatwienia sprawy, zakłady w Złocieńcu, w lipcu 1952 r. zleciły Przedsiębiorstwu Montażu Maszyn Włókienniczych w Łodzi, montaż suszarki. Monterzy stwierdzili jednak, że nie można nawet rozpocząć montażu, gdy poszczególne części nie są dopasowane.

Zleciłmy więc fabryce w Kamiennej Górze montaż wyprodukowanej przez nią suszarki. Delegowani monterzy z Kamiennej Góry zamiast składać maszynę, zaczęli poszczególne części dopasowywać. W trakcie montażu okazało się, że jednych części jest trzykrotnie więcej niż potrzeba, drugich w ogóle brak.

Montaż trwał 3 miesiące i nie został zakończony. Wielokrotnie ponawiane interwencje nie odniosły najmniejszego skutku.

Rada Zakładowa przy Zakładach Przemysłu Welnianego — Złocieńce

Kropki nad „i”

SZTUKA PO AMERYKANSKU

Od 1933 roku jeden z teatrów w Los Angeles (USA) gra stale te samą sztukę pn. „Piłak”. Publiczność pojmając różnicę między tymi dwoma sztukami, wolała teatralną sztukę nad filmową.

Oto prawdziwa sztuka (rozbicia pieniędzy).

Wiosna ludzi radzieckich

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU” Z MOSKWY)

Moskwa w kwietniu 1954 r.

W Moskwie prószył jeszcze mroźny śnieg, a już ukazywały się w masowej sprzedaży gałązki kwitnące mimoz. Mimo to i hiacynty dowożą do stolicy radzieckiej samoloty przylatujące codziennie z południa Kraju Rad.

Kwiaty zwisające wiosną radują serca ludzi. Ale nie tylko kwiaty zapowiadają tutaj wiosnę. Jej zwiastunem są także nowe wzorzyste tkaniny, nowe modele odzieży, bielizny, trykotażu, obuwia itp. Wystawione na sprzedaż w sklepach. Wszystkie wskazują na wielką troskę partii i rządu ZSRR o dobro ludzi radzieckich, o jak najlepsze zaspokojenie ich potrzeb. O to by rosła ich radość. A radość ludzi radzieckich jest w dniach nowej wiosny podwójna. I miliony metrów więcej od lepszych niż w ub. roku materiałów mogą oni obecnie nabyć, i po cenach z dniami 1 kwietnia br. od 7 do 20 proc. niższych.

W moskiewskich sklepach materiałów włókienniczych dzwili się wprost nie zamykając, a polki są zapelnione towarami. Na ładach porozkładane są najrozmaitszych kolorów piękne gładkie i wzorzyste kretony, zefiry, muśliny, batysty, satyny, żorżety, jedwabie i kto by tam spał, tam wyliczył nazwy wszystkich materiałów.

Sklep nr 7 w Piotrowskim Pałacu pełen jest kupujących. — Proponuję wybrać ten materiał — radzi sprzedawczyni Aribanowa, rozwijając sztukę pięknej jedwabiu z rysunkiem dużej, wyrazistej kwiatów. Metr tej tkaniny jest obecnie o 20 rubli tańszy.

Mieszkanka Moskwy Korolkowa nie decyduje się od razu. Przegląda jeszcze inne tkaniny.

W Centralnym Domu Towarowym na Piotrowie ruch jest niebywały i na piętrach, gdzie odbywa się sprzedaż gotowych sukien oraz kostiumów damskich i w dziale gotowych ubrań męskich. Wielkim powodzeniem cieszy się dział gotowej odzieży dla dzieci. Czekają nabywców nowe modele ubrań, tańsze, pomysły zabawek mechanicznych, gumowe i inne. Zwiększył się także popyt na przybory fotograficzne. Popularne aparaty marki „FED” i „Zorki” potaniały o 100 rubli.

W każdym sklepie stolicy radzieckiej jest dzisiaj więcej niż przed obniżką cen nabywców. Sklepy zadziwiają każdego z przyjezdnych do Moskwy swymi rozmiarami, czystością i

pięknym wyglądem. Zwłaszcza to nowe. W dniu 1 kwietnia br. sklepy i domy towarowe rozpoczęły swą pracę w ustalonych godzinach. Były one w pełni przygotowane do sprzedaży towarów według nowych cenników. Na wszystkich towarach, podlegających obniżce umieszczono karteczki z nowymi cenami. W poszczególnych działach sprzedaży wisiały specjalne tablice z wykazami starych cen i nowych cen. Przewidując zwiększenie popytu, zaopatrzone podręczne magazyny sklepów w większą niż zazwyczaj ilość towarów i produktów spożywczych oraz w znaczniejszy ich asortyment.

Do sprzedaży wprowadzono również szereg nowych rodzajów i gatunków towarów. A sprzedawcy wykazywali jak zawsze nadzwyczajną sprawność, uprzejmość i cierpliwość w obsłudze nabywców.

Obserwowałem długo jak w dziale sprzedaży telewizorów w największym w ZSRR Domu Towarowym GUM klient kupował nowego rodzaju uniwersalną i tańszą przystawkę, tak zwaną „linię” do powiększania obrazu odbieranego przez popularny w ZSRR telewizor „T-1” i „T-2”. Kupujący długo i skrupulatnie przeglądali jakość przyrządu nowego typu i zanim zdecydował się na kupno przejrzał kilkanaście sztuk. Sprzedawca ani na chwilę nie stracił cierpliwości, spokojnie rozpakowywał pudełko po pudełku i uprzejmie podawał towar klientowi. Ludzie radzieccy są z ciekawości wrogami braków. Nabywca nie kupuje uszkodzonego lub wadliwie wyprodukowanego rzeczy. A dobry sprzedawca radziecki zainteresowany jest w tym, aby klient zadowolony był z kupna i nigdy nie „wkleja” mu braku.

Budapeszt — stolica Węgierskiej Republiki Ludowej



Baszta rybacka w zamku Buda i widok na miasto

Foto CAF

BRONISŁAW MAJTCZAK

Pod ostrym kątem

Jedno przeczy drugiemu

Wnoski wyciągnęliśmy na końcu. A teraz udzielimy głosu: Zofii Kalinowskiej mieszkanki Łódzkiej Warmińskiej, przewodniczącej Prezydium PRN tow. Edwardowi Czysniwskiemu oraz sekretarzowi propagandy KP tow. Mirosłowi.

Według Zofii Kalinowskiej: „Powiatowy Dom Kultury w Łódzce nie przejawia żadnej aktywności”. (Fragment listu do „Trybuny Ludu”).

Innego zdania jest przewodniczący Prezydium PRN (też z listu do naszej redakcji): „Dom Kultury jest co dzień otwarty i są tam do dyspozycji dwa stoły ping-pongowe, gry stołkowe jak również czytelnia. Młodzież o ile tylko wykazuje chęć ma możliwość pracy w zespołach artystycznych i oświatowych jak zespół taneczny, chór, teatr, kółko literackie itp.”.

List ten w dalszym ciągu jest jak kolorowy oleodruk na którym wszyscy się uśmiechają, wszystko bliżej się, skrzy i aż odciska szczęśliwość. Tak dobiega pracujący PDK.

A więc Zofia Kalinowska nie ma racji... Zaraz, zaraz — jeszcze nie słyszyliśmy co ma do powiedzenia na ten temat sekretarz propagandy KP tow. Mirosłowi. Też nam przelać przysłał list w tej sprawie.

„Sprawę Powiatowego Domu Kultury postawiono na zerwanie podstawowej organizacji partyjnej, na którym omówiono niedołączoną w jego pracy”.

Dalej — jak wynika z listu — czekamy KP zajął się pracą i stosunkami panującymi w PDK w Łódzce. Wynik mówi o tym, że z tym Domem Kultury musiło nie być dobrze.

„...postanowiono zmienić kierownika PDK przenosząc tow. Sokola do innej pracy, gdyż na kierownika stanowisko się nie nadaje”.

Tego samego kierownika PDK, o którym w liście podpisanym przez przewodniczącego prezydium PRN, a wysłanym w tym samym mniej więcej czasie powiadano było, że ma

„...dużo zmysłu organizacyjnego i wyrobienia pedagogicznego, jak również oddania sprawie”.

W sumie — jedno przeczy drugiemu.

A wnioski:

Wydaje się, że w prezydium PRN w Łódzce ktoś ma za dużo zmysłu... wyobraźni, wyobraźni... w fantazjowaniu, że ktoś tam zbytnio oddany jest... marzeniom, a zbyt mało rzeczywistości. A rzeczywistość to między innymi Powiatowy Dom Kultury.

HENRYK HOLLAND

WSTOICY

Chłopi w gościnie u robotników warszawskich

Zaloga Polskich Zakładów Optycznych zaprosiła w niedzielę 4 bm. do Warszawy 150 chłopów z gromad Szczytno i Nacpolsk w pow. Płońsk, Starej Wsi pow. Mińsk Maz. i gromady Siedziów pow. Garwolin.

Po śniadaniu chłopi zwiedzili Warszawę, a po południu spotkali się z członkami załogi i dyskutowali na temat zadań, stojących przed załogami i ludnością wiejską. W czasie obrad podpisano umowę między załogami a gromadami, w której robotnicy zobowiązują się do zwiększenia produkcji przemysłowej, a chłopi do podniesienia produkcji rolnej.

Po obradach odbyła się wie-

czorna polonowa z występami artystycznymi.

25 bm. delegacja załogi PZO wyjechała na zaproszenie chłopów do gromad, gdzie przekazała tamtejszym szkołom 5 mikroskopów wykonanych przez młodzież PZO. Dwóm przedrzućm gromadom wręczyła biblioteczki dla świetlic gromadzkich.

(Sad.)

Równie serdeczne przyjęcie zgotowała załoga zakładów im. Róży Luksemburg st. chłopów z gromady Chrzanów, gminy Mroków, oraz pracownikom POM-Prasznisz.

Wspólny obiad i wesoła zabawa tańcowa znakomicie ułatwiły zbliżenie między gośćmi ze wsi i robotnikami. (s. l.)

Młodzież Politechniki przoduje przy budowie parku na Powiślu

Śpiew i śmiechy towarzyszyły młodzieży warszawskiej w pracy przy budowie Centralnego Parku Kultury na Powiślu. W sobotę, wykonując swe zobowiązanie stanęli do pracy studenci Politechniki Warszawskiej. Przybyła również młodzież z Technikum Mechanicznego oraz szkoły TPD-2. W sumie prawie 800 młodzieży z piosenką i zapalem pracowali przy przygotowywaniu VI oddziału parku pod zazielenienie.

W niedzielę przybyła młodzież z Technikum Handlowego, Centralnego Biura Projektów, Liceum Wychowawczych, Przedszkoli, szkół z ul. Żelaznej oraz z Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli.

Po podsumowaniu wyników wykonanej w sobotę pracy okazało się, że najlepiej pracowali studenci III roku wydziału budownictwa ładowego Politechniki Warszawskiej. (i)

Kiermasz w Hali Mirowskiej przedłużony do czwartku

Olbryzmie zainteresowanie oraz duży napływ klientów do Wiosennego Kiermasza zorganizowanego w Hali Mirowskiej przez MHD skłoniły kierownictwo do przesunięcia terminu zamknięcia targów do czwartku tj. 8 bm.

Klienci mogą więc załatwić sprawy codziennie od godz. 11 do 21 z wyjątkiem ostatniego dnia kiermaszu tj. czwartku, kiedy to sprzedaż będzie trwała tylko do 16.30, gdyż wieczorem o godzinie 19 powrócą na miejsce Wiosenna Parada Nowych Fasonów i Deseni. (i)

Porządkowanie osiedla Nowy Świat

Na zapleczu ulicy Nowy Świat, gdzie zabudowa najmniejsza w stolicy osiedle mieszkaniowe wznosi się w chwili obecnej ostatnie 3 budynki mieszkalne, oraz wykańcza wnętrza lokali sklepowych.

Przewiduje się, że w br. po zachodniej stronie Nowego Świata przystąpi się do porządkowania terenu osiedla, zabudowania dróg, założenia zieleni, oraz wykonania elewacji. (js)

Siódma przychodnia lekarska dla młodzieży akademickiej

W najbliższym czasie rozpocznie pracę jeszcze jedna, siódma z kolei przychodnia lekarska przeznaczona dla młodzieży akademickiej. Będzie to przychodnia dla studentów Szkoły Głównej Służby Zagranicznej.

Obecnie przychodnie lekarskie pracują już na Uniwersytecie Warszawskim, Akademii Medycznej, Politechnice Warszawskiej, Szkole Głównej Planowania i Statystyki, Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i na Akademii Wychowania Fizycznego. Ponadto w Wyższej Szkole Pedagogicznej i Wyższej Szkole Teatralnej istnieją punkty lekarskie.

W przychodniach lekarskich pracują lekarze interniści, dentyści i pielęgniarki. Wysoko wykwalifikowani specjaliści ze wszystkich dziedzin przyjmują studentów w przychodni specjalistycznej przy ul. Mochnackiego 10.

„Kapitały” czy do „banów”?

Jak to wyżej powiedzieliśmy nie ma to nic wspólnego z prowadzeniem pracy. Nie. To tylko wybrane przykłady.

Na dobrą sprawę listę te wraz z pomysłami samych chłopów należało przelać do Wielkopolskiej Zakładowej Naraw Samochodowej w Poznaniu - Antoninku.

Ale cały sek w tym, że samochody nie wzięły do warszawy z tych zakładów po kapitał i remonty.

W nomenklaturze zakładów wielkopolskich może nazywa się to co zrobione w warszawie z tych zakładów po kapitał i remonty.

Do warszawy — „do banów”. (i)

TEATR

Ateneum — Spasny modny — g. 19. Ludowy — Stajnia Augiasa — g. 19. Narodowy — Rzeczpospolita — g. 19. Komedi muzyczna — Dom Teatrów — g. 19. Opera — Halka — g. 19. Powszechny — Imieniny pana dyrektora — g. 19. Współczesny — Profesja pani Warren — g. 19. Nowe Warszawskie — Siuby panienskie — g. 19. Satyrków — 7 śmiechów głównych — g. 19. Kleks — Przegląd — g. 19.

KINA

Moskwa — Czuk i Heł — g. 14. 15. Nieustraszone batalion — g. 14. 15. Praha — Strážnica w górach — g. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 9